

No 66.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Izydora B. W.
Niedz. św. Wincentego
Pon. św. Wilhelma Op.
Wt. św. Epifaniusza P.
Śr. św. Dyonizego.
Czw. św. Maryi Kleof.
Piąt. 7-miu bol. N. M. P.

Wschód słońca: godz. 5 m. 30
Zachód słońca: godz. 6 m. 37
Dług. dnia: godz. 13 m. 07

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sobota, dnia 4 kwietnia 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawa, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minka;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelony lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

GORSET „ADMIRABLE” najświeższa nowość w Paryżu, magazyn „AURELIA”, Warszawa, Chmielna 29, telefon 72-62.

ZAJĄCIE **KONIAK SZUSTOWA** WSZĘDZIE



310-8

Ogłoszenia świąteczne!

Prosimy Panów Kupców, stałe ogłaszających się w naszym piśmie przed

Świątami Wielkanocnymi, aby zechcieli wcześniej zamawiać te ogłoszenia, gdyż skład drukarni naszej, obliczony na zwykły numer, z trudem zaledwie może podjąć pracę, która w ostatniej chwili napływa.

ADMINISTRACYA
„ROZWOJU”.

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracowników przemysłu i handlu gub. piotrkowskiej.

NIEDZIELA d. 5 kwietnia 1908 r.

TEATR „VICTORIA”.

Odczyt „KARTELE i TRUSTY”

wygłosi inżynier Henryk Karpiński.

GENY MIEJSC: Łoże 4-osobowe — 1 rb. 60 kop.; Łoże 6-osobowe — 2 rb. 40 kop.; krzesła wszystkich rzędów po 40 kop., amfiteatr 25 kop., galeria 10 kop.

Bilety od godz. 11 rano w kasie teatru „Victoria”. Początek o godz. 4-ej po poł. 562

Nowa Kwaciarnia

dawniej „JULIANÓW”

zakłada nowe ogrody, przerabia stare.

Piotrkowska 83. L. Kołaczkowski. 1905r

Towarzystwo Przeciwwębracze

prosi o zbieranie odpadków.

Biuro, Cegielniana 72.

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 4 kwietnia.

— Wczoraj w parlamencie niemieckim rozpoczęto drugie czytanie ustawy o związkach i stowarzyszeniach w pełnej izbie. „Dziennik poznański” wyraził przekonanie, że pomimo budzącej się opozycji w kołach liberalnych stronnictwa rządowe przeprowadzą § 7 ustawy o stowarzyszeniach w głosowaniu plenarnym. Stronnictwa zachowawcze w sejmie pruskim podały wniosek, aby w razie przyjęcia przez parlament Rzeszy § 7 dodano do niego uwagę, że używanie języka mazurskiego i wendyjskiego na zgromadzeniach publicznych jest dozwolone. Dowodzi to, że § 7 wymierzony jest jedynie przeciwko językom francuskim i duńskiemu a przedewszystkiem polskiemu.

Opozycja stronnictw wolnomyślnych przeciw § 7 szczególnie silną jest w Niemczech południowych. Bar. Poersch, jeden z przywódców robotniczej partii ludowej w Westfalii i prowincji Nadreńskiej, wystąpił w „Frankfurter Zeitung” z silnym artykułem przeciw § 7, w którym dowodzi, że ograniczenie języka ojczystego na zebraniach publicznych jest równocześnie ograniczeniem praw robotników zagranicznych, pracujących w tamtejszych okolicach. Partye robotnicze do takiego ograniczenia dopuścić nie mogą w obronie prawa koalicyjnego, które stałoby się niczem po wprowadzeniu w życie § 7.

Robotnik zagraniczny, którego agenci sprowadzają do Niemiec tysiącami, musi być oświecany o prawach i obowiązkach robotników w języku ojczystym, bo innego nie rozumie. Przeprowadzenie podobnego prawa spowoduje nieobliczone szkody, zwłaszcza w okręgach przemysłowych na zachodzie Niemiec. Dlatego bar. Poersch zwraca się do wszystkich obozów liberalnych, by się oparli przeprowadzeniu przez ciało prawodawcze § 7 ustawy o związkach i zgromadzeniach publicznych.

Zarząd Tow. narodowo socjalnego w Norymberdze, kompromis posłów frakcyj liberalnych parlamentu z rządem piętnuje jako zdradę wobec zasad szczerego liberalizmu i domaga się, by postawie wolności w parlamencie kompromis odrzucili, gdyby nawet cała ustawa o związkach i stowarzyszeniach upadła.

Podobnie jak zajęło Tow. demokraty-

czne w Heidelbergu, które nadto domaga się zwołania nadzwyczajnego zjazdu niemieckiej partii ludowej, celem uchwały w tej sprawie. Bardzo ostro przeciw § 7 zwróciła się największa grupa stronnictwa ludowego, organizacja partyjna w Göttingen w Królestwie Wirtemberskim.

Do tych manifestacji, pisze „Goniec Warszawski”, nie należy wszelako przywiązywać zbyt wielkiej wagi. Niemcy to naród praktyczny, zwłaszcza sfery mieszczańsko-kupieckie, wyznające zasadę, że najpierw potrzeba żyć, a dopiero potem filozofować. To też w momencie decydującym cała ich humanitarność i liberalizm ustąpią względem praktycznym, streszczającym się w projektowanej przez rząd reformie ustawy giełdowej. Z tego powodu uchwała powzięta na wielkim wiecu wolnomyślnych w Essen, który zgromadził około 4.000 osób, wyrażająca przekonanie, iż żaden z posłów demokratycznych nie będzie głosował za tak haniebnym prawem wyjątkowym, jak § 7, przebrzmiał bez echa.

Deklaracja barona Becka, zapewniająca, że rząd w najkrótszym czasie załatwi w drodze prawodawczej kwestję językową w Czechach, zażegnała przesilenie gabinetowe. Posłowie czescy i niemieccy obiecali popierać rząd w tym przedmiocie, zastrzegłszy jednak sobie obronę swych praw narodowych i politycznych.

Czesi doszli do przekonania, że ustąpienie ministra sprawiedliwości dr. Kleina nie załatwi zatargu językowego, jaki powstał pomiędzy sądami czeskimi różnych instancji. Należy przeto w drodze aktu prawodawczego stwierdzić, czy jeszcze obowiązuje rozporządzenie ministra Strömayera z r. 1881, na którego podstawie w całym królestwie czeskim sądy są obowiązane na podanie czeskie odpowiadać po czesku, na niemieckie zaś po niemiecku.

Wszelako opinia publiczna w Czechach nie uspokoiła się jeszcze pod wpływem oburzenia, wywołanego postępowaniem sądu obwodowego w Gniewinie, który niedość, że podanie czeskie odrzucił, ale nadto wytoczył śledztwo karne przeciw sędziom czeskim, którzy poważyli się zwrócić do sądu zwierzchniego w języku czeskim.

— W Bernie na Morawach odbyła się w tych dniach olbrzymia manifestacja, w której wzięło udział 20.000 osób. Ostrze manifestacji tej zwrócone było nie tyle przeciw rządowi, który zgadza się na założenie uniwersytetu czeskiego na Morawach, ile przeciw posłom czeskim ze stronnictwa umiarkowanych i zachowawczych, o to, że nie

prowadzą polityki bezwzględnie opozycyjnej rządowi.

Ogół Czechów jest zdania, że im silniejszą będzie opozycja, tem łatwiej rząd da się skłonić, by szybciej zadośćuczynił postulatowi czeskim.

Rezolucja, uchwalona na wiecu w «Besedním Domie», domaga się, aby obydwaj czescy ministrowie wystąpili z gabinetu. Rzecz prosta, że klub czeski w parlamencie, lepiej świadomy sytuacji i układu stosunków politycznych, z podobnymi rezolucjami liczyć się nie będzie. Są one jedynie wskazówką dla rządu, że z zadośćuczynieniem postulatowi czeskim długo zwlekać nie można.

— Koalicja stronnictw serbsko-chorwacka zwróciła się do narodu z uroczystym manifestem, protestującym przeciw rozwiązaniu sejmu chorwackiego, zanim zdażył się on ukonstytuować. Manifest wypadek ten uważa za niebywały w historii konstytucjonalizmu chorwackiego i nazywa obecną stan rzeczy w Chorwacji nader poważnym. Baron Rauch był mianowany banem wbrew woli ludu chorwackiego.

Baron Rauch dla utwierdzenia swego stanowiska, oskarżył chorwatów o anti-dynastyczne dążenia i zdradę stanu. Jest to potwarz bezpodstawna, wymyślona przez madziarów dlatego jedynie, by mogli rządzić Chorwacją absolutnie bez sejmu i wbrew konstytucji.

W końcu manifest oświadcza, że koalicja stronnictw serbsko-chorwackich i w przyszłości walczyć będzie przeciw banowi i rządowi węgierskiemu o wolność i niezależność Chorwacji.

S. J.

Wrażenia z Dalekiego Wschodu.

Wrażenia, odbierane przez Niemirowicza-Danczenkę na Dalekim Wschodzie, doprowadzają utalentowanego pisarza do coraz głębszego przeświadczenia, że Syberia wschodnia stoi na progu wielkich wydarzeń.

„Im dłużej przyglądałem się tutaj panującemu porządkowi rzeczy, im głębiej zapuszczałem się w kraj, tem bardziej przekonywałem się o tem. Optymizm pierwszych dni rozwiewał się, na kształt mgły porannej, naokół mnie piętrzyło się coraz więcej i więcej takich oznak i dowodów, wobec których nie było już miejsca na złudzenie. Kiedyś, bawiąc w Petersburgu lub Moskwie, czytałem w pismach korespondencyjnych lub artykuły, malujące w ciemnych barwach sytuację na Dalekim Wschodzie, przypominało mi się mimowoli przysłówie, że „strach ma wielkie oczy“ i że zarówno korespondenci naszych pism stołecznych, jak posłowie do Dumy z Syberji, oraz przedstawiciele władz miejscowych robią z muchy — słonia. Niestety, takich słoni pasą się tutaj całe stada. Czy wyspał się w ciągu dwutysięcznego snu do słońca smok chiński — niewiadomo, dziś jednak rozprostowuje swoje skręty z taką zawrotną szybkością, że niepodobna wprost pochwycić wszystkich tych ruchów“.

Dzwon na trwogę.

Oczywiście — dzwoni w swoim „Grażdaninie“ ks. Meszcerski.

„Porównując pierwsze dwie Dumy z obecną — pisze — dochodzi się do przeświadczenia, że tamte były daleko mniej niebezpieczne dla ustroju monarchicznego w Rosji, ponieważ zdradzały otwarcie swoje tendencje i dążenia rewolucyjne, znikając również szybko z widowni, jak się szybko (?) na niej ukazywały.“

„Zgoła jednak inaczej przedstawia się sprawa trzeciej Dumy. Jest ona, jakby to powiedzieć — naoliwiona. Cicho, bez hałasu, a w razie potrzeby, przy dźwiękach hymnu narodowego, pod niewinnym pretekstem rozpatrzenia budżetu, krok za krokiem osiąga to, do czego dąży konsekwentnie od początku swego istnienia. Jednym słowem — podkopuje samowładzę Monarszą i można bez omyłki prawie przepowiedzieć, że jeśli owa naoliwiona Duma utrzyma się nadal, wówczas z dawnego państwa rosyjskiego pozostanie bardzo niewiele i rząd będzie kupował swój budżet za cenę podporządkowania się woli zwierzchniej Dumy“.

Biedny ks. Meszcerski! Nawet taka Duma,

jak obecna, nasuwa mu pod pióro najczarniejsze myśli. Może ostatnie wystąpienie Puryszkiewicza nastroi go na ton weselszy...
—

Ile kosztuje wojna morska?

Od dłuższego czasu czytamy wiele w dziennikach o możliwości wojny morskiej, szczególnie między Niemcami i Anglią. Jakby dla uspokojenia wojowniczej prasy, pewien tygodnik angielski podaje ogólny zarys kosztów, jakieby musiała ponieść Anglia podczas jednego roku takiej wojny.

Flota angielska podzielona jest na cztery oddziały: na flotę morza Śródziemnego, kanału La Manche, oceanu Atlantyckiego i flotę nadbrzeżną; składa się zaś z 38 okrętów wojennych i 46 krążowników. Każdy z tych najnowszych okrętów wojennych kosztuje około 16 milionów rubli, każdy zaś krążownik przedstawia wartość 8 milionów rubli. Cała więc flota kosztowała Anglię 976 milionów rubli.

Jakikolwiek byłby los tej floty, to w każdym razie przyjąć należy, że w ciągu jednego roku straci ona przynajmniej dziesiątą część swojej wartości, a chociaż jest to przypuszczenie bardzo optymistyczne, to jednak strata stanowić będzie sumę 98 milionów rubli.

Prócz okrętów wojennych i krążowników, istnieje przeciw znaczna liczba torpedowców i kontrtorpedowców, a tych posiada Anglia około 150. Jeśli koszt budowy takiej łodzi oznaczmy na 800 tysięcy rubli, to otrzymamy już sumę 120 milionów rubli. Niebezpieczeństwo straty jest przy tych łodziach podwodnych nierównie większe, niż przy zwyczajnych okrętach wojennych, gdyż w nowoczesnej wojnie morskiej przypada im w udziale zadanie nieporównanie ryzykowniejsze, a możliwość reperacji jest prawie zupełnie wykluczona. Okręt wojenny typu «Dreadnought» lub «Lord Nelson» wytrzymuje silną kanonadę, zanim stanie niezdolnym do dalszej walki, celny zaś strzał, wymierzony w torpedowca, zatapia go natychmiast na dno morza. Jeśli mimo to przyjmniemy zaledwie dziesiątą część wartości torpedowców, jako straconą, to otrzymamy dalszą sumę 12 milionów rubli, którą znowu przyłączamy do kosztów wojny morskiej.

Do nich również należą koszty amunicji. Jeden strzał z dwunastocalowej armaty najnowszego typu kosztuje 1,600 rub, a każdy okręt wojenny typu «Dreadnought» opatrzony jest dziesięcioma takimi działami, tak więc już podczas jednodniowej walki koszty samych strzałów armatnich stanowiąby wielki majątek. Flota rosyjska pod Portem Artura musiała na początku bitwy wystrzelać amunicji za 800 tysięcy rubli, nie wyrządzając przytem okrętom japońskim żadnej godnej zaznaczenia szkody.

Ważną pozycją w wykazie kosztów wojny morskiej stanowi zmiana dział. Okazało się bowiem tak w wojnie kubańskiej, jak również w wojnie rosyjsko-japońskiej, że siła eksplozyjna nowoczesnych armat żążywa szybko ich konstrukcję i czyni je niezdolnymi do dalszego użytku do tego stopnia, że na przykład admirał Togo już po sześciu miesiącach musiał zamienić wszystkie swe działa na nowe. Jeżeli więc koszt wydatków na armaty i amunicję w przeciągu jednego roku wojny, przyjmniemy w wysokości 100 milionów rubli, to z pewnością oszacowanie to nie będzie wygórowanem. Koszta więc całej wojny doszły dotąd do 200 milionów rubli w ciągu jednego roku. Również jednak ważnym jak amunicja jest podczas wojny węgiel. Jeden okręt wojenny typu Dreadnought ze swymi 23,000 HP., zużytkowuje olbrzymią ilość węgla, dlatego też w czasie pokoju rzadko bywa rozwijana największa szybkość okrętów, ze względów oszczędnościowych.

Nowe krążowniki typu «Invincible», powinny nawet rozwijać szybkość 41,000 HP., przez co budżet roczny węgla wynosiłby 160 do 240 milionów rubli. Rachunek więc doszedł już do sumy 400 milionów rubli, a tymczasem wykaz kosztów nie jest jeszcze wyczerpany, gdyż jednocześnie z rozpoczęciem wojny morskiej musiano by we wszystkich warsztatach okręgowych całego kraju przystąpić do budowy nowych okrętów, aby zastąpić ewentualne straty. Dodać tu jeszcze należy pensje dla oficerów, załogi i personelu sanitarnego, dostawę i przyrządzenie żywności, koszt szpitali, pensję dla law... i jeszcze tysią-

ce innych małych wydatków, co by podczas trwania wojny stanowiło około 20 milionów rubli tygodniowo.

W oświetleniu tych liczb, wobec tak olbrzymich kosztów, prawdopodobieństwo wojny morskiej, bez nadzwyczaj ważnych przyczyn, przybiera kształty nader mgliste.

Koncert na budowę pomnika Fryderyka Chopina.

Łódzkie Towarzystwo śpiewacze „Arfa“, urządzając w dniu onegdajszym koncert nadzwyczajny w teatrze Małym, miało intencje najszersze, chciało przysporzyć trochę grosza na pomnik znakomitego, genialnego mistrza tonów, Fr. Chopina, który ma stanąć w Warszawie. Zarząd Towarzystwa dołożył wszelkich starań, aby koncert ów udał się pod każdym względem. Wszystko dopisało, zawodów żadnych ze strony solistów nie było, przykrą tylko niespodzianką zrobiła publiczność, która w małej liczbie stanęła do apelu, podtrzymując zasnęłą myśl.

Do współudziału zaproszono dyrektora Zygmunta Noskowskiego (prelekcyja o istocie utworów Chopina) oraz znakomitego odtwórcę dzieł Chopina prof. Aleksandra Michałowskiego.

Koncert rozpoczęto „polonezem“ A-dur i wykonano go z namaszczeniem pod dyrekcją dyrektora „Arfy“ Tadeusza Joteyki, (ułożony na chór męski z towarzyszeniem kwintetu smyczkowego i fortepianu). Zaraz po polonezie rozległa się cudna, płynąca z natchnienia pieśń „to „Marzenie“ (Preludjum), sprawnie odśpiewane za kulisami przez chór żeński „Arfy“; po ukończeniu preludjum nastąpiło wienieczenie portretu mistrza, ustawionego wśród kwiecica na środku sceny.

Część pierwszą koncertu zakończył dyrektor Z. Noskowski, który ze znajomością rzeczy zapoznał słuchaczy z Chopinem, streścił w krótkich słowach jego życiorys, działalność, która zasadała się głównie na tem, że mistrz czerpał tematy do swoich kompozycji z pól i łąk swego ukochanego kraju; że w jego utworach technika była żałostą narodową, tęsknotą za krajem, że on jest twórcą „Ballad“, że on pojął w inny sposób etiudy, którym dawał obrazy nierzeczywiste, nadał im prócz techniki i ducha, którego brak było w etiudach przez poprzednich kompozytorów pisanych.

Długo i barwnie mówił szanowny prelegent, dając nawet na fortepianie przykład podobieństwa melodi chopinowskich w porównaniu z pieśniami ludowymi. Długo niemilkące oklaski były podzięką i dowodem, jak szczerze publiczność obecna na koncercie zajęta była prelekcyją.

Drugim solistą wieczoru był profesor warszawskiego konserwatorium A. Michałowski, który całą drugą część programu wykonał. Hojnym był w granie — wykonał cały szereg utworów Chopina od lekkich mazurków począwszy, aż do Ballady, Impromptu, Nocturnów i Scherz.

Ktoby nie znał naszego poczciwego Michałowskiego! tyle razy już kołł nasze nerwy, dając w wykonaniu dzieła zaokrąglone i wykończone do najmniejszych drobiazgów. Jest to chyba jedyny wykonawca wrażliwą duszę, nadającą się do wykonania i odczucia tych utworów. Przyjmowano znakomitego solistę z wyróżnieniem; na żądanie publiczności odegrał Michałowski Marsza żałobnego.

W koncercie onegdajszym brało udział również i Koło dramatyczne Towarzystwa „Harmonia“, które odegrało w trzeciej części obrazek dramatyczny w jednym akcie M. Gawalewicza pod tytułem „Preludjum Chopina“, z trudnego zadania grający wywiązali się ku ogólnemu zadowoleniu.

Alojzy Dworzaczek.

Rada państwa.

Posiedzenie onegdajsze Rady państwa otwarto o godz. 2 min. 20 po południu. Prezyduje Akimow, który donosi zebrany o zgonie w San Remo członka rady Wiangala. Rada przez powstanie uczciła pamięć zmarłego.

Na porządku dziennym referat komisji wniosków prawodawczych w sprawie zaprowadzenia wykładu języka polskiego i praktycznych wykładów arytmetyki w tymże języku w seminarjach nauczycielskich chełmskim i białskim, oraz ustanowienia etatowych nauczycieli języka polskiego w seminarjach nauczycielskich w Jędrzejowie, Sejnach, Siennicy, Wymyślinie i Łęczycy, oraz wykładu języka litewskiego w seminarjum nauczycielskim w Wejwerach.

Tagancew w mowie, trwającej około godziny, jako referent komisji wniosków prawodawczych oświadcza, iż komisja ta uznała, że dla rozstrzygnięcia w duchu przychylnym kwestyj zawartych w projekcie wystarczają względy pedagogiczne i potrzeba szkolna w Królestwie Polskiem i nie powodowała się tu względami politycznymi, jakie w tym kraju ma znaczenie wykład niektórych przedmiotów po polsku lub w innym języku miejscowym. Rozważywszy przyjęty przez Dumę projekt z tego punktu widzenia, komisja uznała, iż zastosowanie zawartego w nim środka jest całkowicie pożądane i oświadcza się za przyjęciem projektu.

Stisziński popiera złożone przez niektórych członków komisji votum seperatum w tym duchu, aby art. 1 i 2 projektu prawa, powtarzające przepisy prawa istniejącego, usunąć, a zamiast art. 3 powiedzieć: „przeznaczać do rozporządzenia kuratora warszawskiego okręgu naukowego po 3,550 rubli rocznie na rozszerzenie wykładów języków polskiego i litewskiego w seminarjach nauczycielskich okręgu“.

Prócz tego mniejszość komisji mniema, że projektu prawa nie można przyjąć także i z powodu jego nieściśłości. Pojąć trudno, co znaczy w nim wykład lekcyj praktycznych arytmetyki i w jakim celu wprowadzane są te obowiązkowe wykłady w dwóch seminarjach.

W przyjęciu tego projektu prawa mówca widzi niebezpieczeństwo, gdyż po wprowadzeniu prawa w życie, szkoła rosyjska w „kraju nadwiślańskim“ może zamienić się na polską, a wykład wszystkich przedmiotów, zamiast w języku rosyjskim, będzie odbywał się w polskim, wbrew wskazówkom Najwyższego rozkazu, na którym opiera się ten projekt, a który opiewa, że przy wykładzie arytmetyki obok języka rosyjskiego polski jest jedynie dopuszczany. Na dowód możliwości swoich obaw mówca odczytał wydaną w styczniu 1906 r. odezwę ministerium oświaty do kuratora okręgu warszawskiego, w której ministerium powiedziało: w szkołach początkowych okręgu wykład wszystkich przedmiotów może być prowa-

dzony w języku polskim z wyjątkiem języka rosyjskiego, który, jak poprzednio, ma być wykładany w języku rosyjskim.

Ogłoszono przerwę.

Posiedzenie wznowiono o godz. 4 m. 35.

Kaufman: I w Dumie, i w Radzie państwa ramy poruszanej w projekcie prawa sprawy rozszerzone daleko poza granice zamiaru ministerium, które na tę sprawę patrzyło wyłącznie ze stanowiska pedagogicznego.

Seminarya rosyjskie w kraju polskim wypuszczały setki młodych ludzi, którzy w życiu nie mogli zastosować wiadomości, nabytych w szkole. Tymczasem niższe szkoły początkowe cierpiały na brak doświadczonych nauczycieli. Celem projektu prawa było dać tym polskim szkołom nauczycieli rosyjskich, władających językiem polskim, a z drugiej strony zapewnić byt młodzieży rosyjskiej po ukończeniu seminarjum. Zasadę wykładania w polskich szkołach w guberniach nadwiślańskich w języku ojczystym ustanowił Najwyższy rozkaz.

Bez zaprzeczenia, językiem państwowym w państwie rosyjskiem jest język rosyjski, ale także bez zaprzeczenia rząd jest obowiązany szczerzy wśród ludności innoplemiennej państwa ideę państwowości rosyjskiej, i dlatego głosiciele tej idei, niżsi agenci władzy rządowej, nie powinni znajdować się wśród tej ludności w położeniu głuchoniemych: znajomość języka miejscowego jest im niezbędnie potrzebna. Używanie języka polskiego przy lekcyjach arytmetyki projektowano rozszerzyć tylko w seminarjach, nie w szkołach wzorowych, istniejących przy tych seminarjach, a tem mniej wogóle w niższych rosyjskich szkołach początkowych kraju. Ow dokument był odpowiedzią wiceministra oświaty na pytanie kuratora okręgu warszawskiego.

Zawarte w tej odpowiedzi wyjaśnienia nigdy nie były wykonane, gdyż podczas spotkania się osobistego kuratora z ministrem, co wkrótce potem nastąpiło, dano mu odpowiednie wskazówki.

Rzucone tutaj pod adresem byłego wiceministra obwinienie wydaje się mówcy nieuzasadnionem i nieostrożnem.

Durnowo nie może pojąć, dlaczego zamierzono rozszerzyć używanie języka polskiego w Chełmszczyźnie, skoro przygotowano już dla ciał prawodawczych wnioski o oddzieleniu Chełmszczyzny ze składu gubernii Królestwa Polskiego i o poddanie jej pod względem szkolnym okręgowi naukowemu kijowskiemu. Projekt prawa jest sprzeczny z polityką narodową, która wymaga niezachwianego przeprowadzenia zamierzonego planu prostą drogą. Ona nie znosi sentymentalizmu, nie

jest nigdzie rozłączona z surowością.

Hr. Witte. Naokoło drobnej sprawy, za jaką przedstawia mu się ten projekt prawa, niespodzianie powstała atmosfera napiętności i drobna sprawa zamieniła na bardzo wielką. Aby tę sprawę wyprowadzić ze sfery napiętności, mówca proponuje radzie, aby zwróciła uwagę na faktyczną stronę sprawy i przytacza szczegółowe dane historycznego rozwoju sprawy wprowadzenia wykładu polskiego języka w szkołach gub. Królestwa Polskiego.

Początek dał Najwyższy ukaz z d. 12 grudnia 1904 r. do komitetu ministrów, któremu pomiędzy innymi poruczono dokonać rewizji istniejących pestanowień, ograniczających prawa innoplemieńców i urodzonych w poszczególnych miejscowościach państwa z tem, aby z tych postanowień na przyszłość utrzymano tylko te, których wymagają interesy państwa i jawna korzyść narodu rosyjskiego.

Komitet ministrów, wykonywując wolę Monarchy, opierał się na przekonaniu, że w Rosji zawsze i wszędzie szkoła powinna być rosyjską i że wszędzie językiem przeważającym powinien być język rosyjski, jako język państwowy. Przytem komitet ministrów nie zapomniał o wysokiej zasadzie, że państwowość nie wyłącza ludzkości i dlatego, nie uznawszy za możliwe poczynienie jakichkolwiek istotnych ustępstw Królestwu Polskiemu, potwierdził pomiędzy innemi, że język polski, wykładany już w tej lub innej szkole, winien być wykładany w języku polskim.

Rozwinięty dalej szczegółowo przebieg sprawy wykładu języka polskiego, hr. Witte dodał, że projekt prawa nie zawiera żadnej nowości, że przyczynia się tylko do wprowadzenia w życie prawa już istniejącego.

Eustachy Dobiecki z Łopuszna nie widzi żadnej przyczyny do wydania projektowanego prawa, gdyż w seminarjach w Królestwie Polskiem i bez tego prawa język polski może być wykładany wszystkim, którzyby sobie tego życzyli. Ministerium oświaty nie przedstawiło żadnych dowodów potrzeby tego prawa. Mówca oświadcza, że do sprawy szkół polityka nie powinna być wtrącana. Nakreśliwszy fatalny stan szkolnictwa w Królestwie Polskiem, mówca oświadcza się za przyjęciem projektu prawa, jako wprowadzającego widoczną poprawę w tej sprawie.

Ks. Aleks. Obolenski widzi w projekcie prawa niebezpieczeństwo pod tym względem, że wieś i agenci władzy rządowej zrozumieją ideę prawodawcy mylnie, że dostrzegą w nowem prawie zmiany polityki rządowej. Dawniej ze zbyticzną

KRONIKA TYGODNIOWA.

Teatr. — Towarzystwo teatralne. — Dyrektorzy. — Wsparcie dla teatru. — Wymagane reformy. — Teatr ludowy w Łodzi. — Nakreślenie planu działalności.

Teatr!

Do niedawna teatr w naszym kraju był jedyną instytucją, którą łaskawie pozwolono nam się zajmować, a właściwie, do którego mogliśmy uczęszczać. Główne bowiem w Królestwie Polskiem teatry warszawskie nosiły nazwę rządowych, a publiczność opiekowała się nimi w ten sposób, że płaciła za bilety.

Przy gorącym poparciu naszym teatry warszawskie nie przynosiły strat, dopóki nie zachciało się zwierzeńności teatralnej uświetnić widowisk operowych włoskimi wykonawcami, biorącymi za swoje występy „fury złota“.

Od paru lat społeczeństwo nasze wstąpiło na drogę szerszej pracy. Utworzono liczne instytucje kulturalne i społeczne, powstały różne stowarzyszenia, może nawet w nadmiernej ilości i ruch pracy społecznej popłynął szerokiem korytem.

Teatr znalazł spółzawodnictwo bardzo silne i usunął się do właściwej normy, na plan drugi. To, co zaszło w Warszawie, powtórzyło się i na prowincyi. I nie dziwnego, sztuki dramatyczne, przechodzące przez filtr cenzuralny, nie dawały prawdy. Po za tem jednak teatr miał jeszcze jedno zadanie, krzewienie piękna, popieranie sztuki, tej głębokiej, wielkiej sztuki...

To też w społeczeństwach kulturalnych teatr istniał, istnieje i będzie istniał; nie więc dziwno-

go, że wielkie ognisko przemysłu — Łódź zawsze zabiegała o stworzenie dla siebie odpowiedniego polskiego teatru, a w ostatnich sześciu latach, dzięki zabiegom ludzi dobrej woli, w celu utrwalenia bytu sceny polskiej, zawiązało się odpowiednie Towarzystwo teatralne.

Wówczas, kiedy powstało Towarzystwo, o uzyskanie ustawy tego rodzaju było bardzo trudno, co zdaje się nawet spowodowało, że przy wydaniu ustawy zażądano, aby składka członkowska wynosiła 24 rb. rocznie.

Kto zna Łódź, łatwo mógł odgadnąć, że składka ta dla mieszkańców naszego miasta jest zbyt wysoka i za uciążliwa, tem więcej, że prócz teatru istnieją inne instytucje społeczne, a zwłaszcza dobroczynne, których utrzymanie spoczywało na barkach nieomal jednych i tych samych ludzi.

Wówczas już na debatach i posiedzeniach Towarzystwa teatralnego, piszący te słowa zaznaczył, że ustawa za zbyt wygórowane warunki stawia dla członków i potrzeba w jakikolwiek sposób ją zreformować.

Kilka lat od tego czasu upłynęło, gdy przed paru dniami otrzymałem wezwanie mniej więcej tej treści, że „usiłowania pewnej grupy ludzi, która pragnęłaby wytworzyć w warunkach tak ciężkich jak miejscowe, możliwie najlepsze „siedlisko“ krzewienia polskiej sztuki dramatycznej, spotykają się z pewną stałą i niezem dla bliżej ze sprawą obznajmionych niewytłumaczoną odpornością szerszych kół.

Wobec tego wzywa obecne Towarzystwo teatralne ludzi dobrej woli na wspólną wymianę myśli, aby tym sposobem utrwalić byt sceny polskiej w Łodzi“.

Jakkolwiek jest wiele instytucyj pilniejszych i zasadniczo ważniejszych, niż teatr, jednakże i ta instytucja leży każdemu obywatelowi na sercu i

te instytucję obowiązany każdy poprzeć i niezawodnie poprze, jeżeli ona racjonalnie będzie prowadzona.

Od czasu, kiedy „Rozwój“ rozwarł swoje podwoje w Łodzi, mamy już czwartą dyrekcję teatralną.

Za Wołowskiego i jego poprzedników nie było Towarzystwa teatralnego.

Teatr zostawał na łasce dyrektorów, którzy albo zarabiali, albo tracili swój majątek.

Spółeczeństwo wiele od nich wymagało, a popierało teatr według swego humoru lub widzimisię.

Chwilowe powodzenia dyrektorów zmieniały się w końcu w ich ruiny.

Wołowski, Gawalewicz, w części Grubiński wyszli zupełnie tak, jak każdy partner na grze w Monaco.

Pierwszorządny teatr Wołowskiego, który tak wysoko prasa warszawska podniosła, nie dość, że posiadał zespół artystów znakomity, niestannie jeszcze „zabawiał“ publiczność występami pierwszorządnych artystów, którym bardzo słono musiał płacić. Publiczność łódzka szemrała:

- Co to za teatr?
- Co to za aktorzy?
- Co to za sztuki?
- Co to za dyrektor?

— Po co on gra to? a nie wystawia tego. Dlaczego na osle jedzie stary miynarz, a nie syn jego...

Za Gawalewicza było to samo. Jedni chcieli sztuk polskich, inni za modernizmem głosowali. W tym wypadku już, jak za Grubińskiego, Towarzystwo teatralne wystąpiło z czynem poparcia Sceny polskiej.

Gawalewicz opuścił Łódź, tracąc około 15000

gorliwością dążyli do rusyfikacji kraju, obecnie po przyjęciu tego projektu, prawa przez radę państwa mogą, niestety, zwrócić swój zapal do polonizacji.

Z powodu spóźnionej pory dalsze obrady odroczone do następnego posiedzenia w dniu 8 kwietnia.

ODEZWA.

W jesieni 1909 roku sto lat upływie od dnia urodzin Juliusza Słowackiego.

Za życia przez nielicznych znany i kochany, upomniał się o wszystko po śmierci. Władza dziś milionami dusz polskich, unosi je z sobą ku promiennym szczytom natchnienia swego, zachwyca niezrównanym urokiem swego słowa. Zjadaczów chleba w aniołów pragnie przetrworzyć.

Jeśli żywi nie tracą nadziei, jeśli potrafią w potrzebie stać się owymi kamieniami, które Bóg rzuca na szaniec warowni polskiego ducha: ileż w tem Jego zasług i jak owocny Jego pogrobowy, nieustający i płodny czyn.

Kochał lud więcej, niż umarłych kości, to też odplacamy mu miłością wszyscy, dla których lud polski jest wiecznotrwałą opoką narodowego bytu.

Setna rocznica urodzin Juliusza Słowackiego niech-że będzie narodowym świętem! niech nas skupi i połączy nietylko w przemijającym holdzie dla jednego z największych w narodzie, ale niech będzie płodnym w następstwa doniosłe społecznym faktem! Niech nas zjednoczy w ciężkiej dziejowej chwili i niech nas pokrzepi na dalszą wędrówkę cieraistą.

Obchód narodowy setnej rocznicy urodzin Słowackiego powinien stać się objawem znaczącym naszego duchowego życia, imponującym dowodem naszej cywilizacji, w której dyademie bliższy i skrami ciska płomienny geniusz Juliusza.

Gotujmy się zawczasu i godnie na wielkie święto Króla Ducha. Okażmy, że żyją w nas te

rubli. Niby, jak za jednego człowieka, to zupełnie dosyć.

Przyszedł Janowski. On, biorąc w antyprzę Scenę polską w Łodzi, powiedział sobie:

— Dawne przysłowie mówiło: dwóch było mądrych, a trzeci konstytucjonalista, ja zmienię to przysłowie, dziś będzie dwóch konstytucjonalistów, a jeden mądry. Nie będę odgrywał roli filantropa dla Łodzi, bo nie chcę wyjść bez butów, jak tamci, ani ludzi pozarywać w najwyższy sposób, jak jeden z nich. Każde społeczeństwo ma teatr taki, jaki chce...

I pan Janowski, stosując się do planu z góry powziętego, zorganizował nadzwyczaj słabe towarzystwo, nie sprowadzał żadnych znakomości, a mimo to wyszedł nietylko cało, ale nawet z pewnym zarobkiem, co mu w zupełności chwalił, bo nie liczył na tych, co chcieli mieć sztuki „moderne“, ani na tych co czytali coraz to na nowe „gwiazdy“, ale poświęcił Scenę dla tych, którzy potrzebują teatru, którzy go łakną, którzy radzi widzieć «Obronę Częstochowy», śmiać się z Fredry, płakać na «Mazepie», on liczył na robotnika polskiego. Największy dochód w kasie p. Janowskiego zrobili popołudniowe przedstawienia...

Ten wykaz statystyczny powinien być dla chcącego się zorganizować Towarzystwa teatralnego najlepszą wskazówką, że teatr polski w Łodzi powinien być przede wszystkim teatrem ludowym, teatrem obliczonym na szerokie masy robotnicze. Odpowiednio do tego musi się przetrworzyć Towarzystwo teatralne, zdemokratyzować. Już niejednokrotnie w tym kierunku przemawiał „Rozwój“.

A więc:

1) Rzeczywistym członkiem Towarzystwa teatralnego będzie każdy, kto opłaci rocznej składki trzy ruble.

idealy, które przekazał nam twórca Beniowskiego i Horsztyńskiego, niezrównany mistrz uchowanej mowy naszej i jej niezłomny Książę.

Niech powstaną wszyscy, dla których jest On źródłem niewyczerpanem najczystszych uniesień i najszlachetniejszych wzruszeń, wszyscy, którzy czczą Go jako wodza na drogach nowych ku ziemi obiecanej wiekuistego Piękna — niech powstaną i niech się złączą w jeden potężny chór uwielbienia i podzięk.

Od Warty po Niemen i Ikwę niechaj szerzy się wieść radosna i krzepiąca, że zbliża się rok Juliusza Słowackiego, obchód narodowy na Jego cześć.

We Lwowie w marcu 1908.

Następuje szereg podpisów przewodniczących instytucji ogólnych, naukowych i oświatowych, jako to Akademii Umiejętności, uniwersytetów, rad miejskich, kasy literackiej w Warszawie etc.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego we Lwowie stanowią: Antoni Małeki, Józef Kallenbach, Tadeusz Rutowski, Wilhelm Bruchnalski, Wiktor Hahn.

Zjazd duchowieństwa prawosławnego eparchii chełmskiej na wniosek duchownego z gubernii siedleckiej, Teodora Nowożyłowa, uchwalili prosić konsystorz prawosławny chełmski o wysłanie do Rady ministrów memoriału z prośbą poczytania w niedawno wydanych przepisach o sprzedaży majątków w Królestwie Polskim zmian, w tym duchu, ażeby majątki majoratowe, należące nietylko do prawosławnych, ale także i do katolików, były sprzedawane wyłącznie właścicielom prawosławnym miejscowym i z gub. wołyńskiej, grodzieńskiej, a również i z gub. centralnych. Memoriał powyższy został już wysłany do Petersburga.

Ministerium marynarki krząta się obecnie około przygotowań do wielkiej wyprawy polarnej, która będzie miała na celu wynalezienie drogi, łączącej ocean Atlantycki z oceanem Wielkim. Wyprawa wyruszy z morza Białego. W warsztatach Newskich w Petersburgu budowane są obecnie dwa statki do łamania lodów. Wyprawie tej koła rządowe przypisują wielkie znaczenie, spodziewają się bowiem, że w razie odnalezienia owej drogi, Rosya będzie mogła w razie wojny przeprowadzić swą flotę wojenną własnymi wodami. Jednocześnie nadto ma być zorganizowana wyprawa aeronautyczna, która, niezależnie od niesienia pomocy pier-

2) Po potrąceniu 10% z tych trzech rubli na rzecz Towarzystwa, każdy członek otrzyma za resztę odpowiednią liczbę biletów teatralnych, które będzie mógł zużyć w dni nieświęteczne.

Oto główne podstawy nowej reformy Towarzystwa teatralnego. Być może, że stowarzyszeni uchwalą wyższą składkę, być może, że ten procent na rzecz Towarzystwa okaże się zbyt mały, o tem wszystkiemu muszą stanowić członkowie Towarzystwa, w pierwszym roku na pamięć, w następnych latach już na zasadzie pewnych danych.

Ani na chwilę nie przypuszczam, aby taka organizacja mogła dać ujemny rezultat. Najpierw zainteresuje ona szersze warstwy w sprawach Towarzystwa, powtóre zachęci je uczęszczać do teatru, a po trzecie przyniesie stały dochód dla kasy Towarzystwa, bo wtedy członek oprócz odznaki członkowskiej, dostanie jeszcze pewną ilość biletów, będzie więc miał interes zapisać się w poczet tych, co popierają scenę polską. Aby stworzyć w zasadzie teatr ludowy, zaznaczamy, że nie jest to rzecz łatwa, brak bowiem po temu odpowiedniego gmachu.

Teatr „Victoria“ zbudowany jest dla ludzi zamożnych, nie posiada on ani olbrzymich balkonów, ani obszernych galeryj, jeno łożę; teatr Wielki ma salę wydłużoną nadzwyczaj, posiada wprawdzie balkony i galerye, ale niedostateczne.

Budowa teatru ludowego konieczna w Łodzi. Towarzystwo kredytowe miejskie i fabrykanci powinni przystąpić narażenie z pomocą, miasto obowiązane dać odpowiedni plac, obywatele, a nawet robotnicy przyczynić się do budowy. Wyraz „obywatele“ może użyłem zbyt szczerze, bo takich niewielu się znajdzie, ale skoro miasto Kalisz zdobyło się na teatr, dla czegożby Łódź o własnym budynku pomyśleć nie mogła?

Wszakże czynsz z dzierżawy dla polskiego

wszej z tych ekspedycji, miałyby na celu próby dotarcia do bieguna północnego.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bożym. Jutro Świętobora. W poniedziałek Przesława.

TEATR VICTORIA. Dziś „Wichura“, sztuka H. Bernsteina, na korzyść niezamożnych uczniów szkoły handlowej. Początek o godz. 3 po poł.

— Dziś „Zazarty automobilista“, farsa w 3 aktach Kratza. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro „Ich czworo“, komedia G. Zapolskiej. Początek o godz. 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Jutro „Za oceanem“, operetka Offenbacha. Początek o godz. 3 po poł.

ODCZYTY. Dziś o godz. 8 wieczorem w sali wykładowej T. K. O. Zawadzka 17, dr. Br. Handelsman mówić będzie „O powietrzu i wodzie“, z doświadczeniami.

— Dziś w sali związku „Jedność“ (Piotrkowska 175) o godz. 7 i pół wieczorem adw. A. Mogilnicki mówić będzie na temat „Czy jesteśmy narodem kulturalnym?“

— Jutro o godz. 3 i pół po poł. w sali wykładowej T. K. O. Zawadzka 17, p. K. Wyszynski mówić będzie „O działaniu wód na korę ziemską.“

— Jutro w teatrze Victoria o godz. 4 po poł. inż. Henryk Karpiński wygłosi odczyt p. t. „Kartele i trusty.“

— Jutro o godz. 10 i pół rano przy ul. Mikołajewskiej nr. 54, p. Majewski wygłosi odczyt z ekonomii społecznej.

— W poniedziałek w teatrze Victoria, o godzinie 8 i pół wieczorem, p. Jan Lorentowicz wygłosi trzeci odczyt.

— W poniedziałek o godz. 8 wieczorem w sali wykładowej T. K. O. Zawadzka 17, dr. Bartoszewicz mówić będzie „O starce i jej związkach.“

ZEBRANIA. Dziś o godz. 6 wieczorem zebranie członków Stow. nauczycielstwa polskiego.

— Jutro w lokalu przy ul. Mikołajewskiej nr. 7 o godz. 3 po poł., zebranie czeladników śłodniarskich i rymarskich.

— Jutro w gospodzie czeladników szewskich (Pocztowa 6) o godz. 2 po poł. posiedzenie kwartalne.

— W poniedziałek w lokalu „Liry“ (Nawrot 38), o godz. 3 po poł., zebranie członków Zgrom. majstrów krawieckich.

LUTNIA. Jutro w lokalu własnym Tow. śpiewaczego „Lutnia“ (Piotrkowska 108) „Podwieczorek muzyczny“ dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 4 i pół po poł.

ARFA. Jutro w lokalu własnym Tow. śpiewaczego „Arfa“ (Widzewska 36) wieczornica muzyczna dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 5 po południu.

LIRA. Jutro w lokalu własnym Tow. śpiewaczego „Lira“ (Nawrot 38) wieczornica muzyczna dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 5 po południu.

teatru wypada coś około 9000 rb., a przeciętne to procent od 80,000 rb. Za tę sumę bez urządzeń mechanicznych sceny można wybudować gmach odpowiedni.

Widzimy więc, że utrzymanie sceny polskiej w Łodzi nie należy do zagadnień, łatwo dających się rozstrzygnąć, tem więcej, że Towarzystwo teatralne dużo już pieniędzy wydało, a niewiele, co prawda, przyczyniło się do utrwalenia teatru polskiego w naszym grodzie.

Winna tu po części zła gospodarka Towarzystwa, na którą i pismo «Rozwój» i inni członkowie oddawna zwracali uwagę.

Towarzystwo teatralne wydało sporo grosza na subsideja teatralne i dlatego nie pozostało mu nic...

Podnoszono jednak na dawniejszych zebraniach Towarzystwa teatralnego, żeby dyrektorem mniej dawać subsidejów w gotówce, ale za to sprzącać nieustannie akcesorya, dekoracje, garderobę i powiększać bibliotekę. Rzeczy te miały pozostać własnością Towarzystwa. Wnioski te jednak upadły, chociaż, jak widzimy dzisiaj, mogłyby stać się zaczątkiem stałego teatru w Łodzi. W ten sposób Towarzystwo teatralne, zawierając kontrakt z nowymi przedsiębiorcami, przychodziłoby z bardzo poważną pomocą dyrektorom, nie uszczuplając zbytnio swego majątku.

Przy płaceniu komornego nic się nie osiąga i nie się nie zapewnia, nawet tego, żeby teatr był znośnym.

Ponieważ na razie njepodobna ani myśleć o wprowadzeniu w życie tego wszystkiego, cosmy wyżej wyszczególnili, przeto na teraz poprzestać wypada na pewnych reformach; ale plan działalności Towarzystwa teatralnego nie może z roku na rok się zmieniać. Potrzeba działalność zakreślić szeroko i zwołać ku urzeczywistnieniu tego planu zmierzać.

Z LITWY I RUSI.

Z życia „Sokoła” wileńskiego. Gubernator wileński zauważył, jakoby Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” dopuszczało się w działalności swej pewnych uchybień w dziedzinie praw obowiązujących oraz przepisów, wskazanych przez ustawę Towarzystwa. Uprzedził tedy Zarząd Tow., aby te uchybień były niezwłocznie ukrócone i naprawione, pod groźbą zamknięcia Tow.

P. Schmidt likwiduje swoje interesy. W ostatnim numerze „Mińskiego Słowa” redaktor tego organu p. Gustaw Schmidt, były niefortunny poseł, wyrzucony tak haniebnie z Dumy, żegna czytelników w kilku tkiwych słowach, bo musi wyjechać „dla poratowania zdrowia, które nadwątlila trzyletnia usilna praca”. Zapewnia zarazem, że w dalszym ciągu gazeta pójdzie tą samą drogą t. j. będzie broniła rosyjskich interesów i rosyjskiej ludności na kresach. Zamiast p. Schmidta, podpisuje teraz „Minskoje Słowo” p. Czigrów, jako wydawca, a jako redaktor p. Pawłowicz, nauczyciel języka francuskiego w gimnazjum mińskim, obecnie „poseł” do Dumy państwowej. Podobno jednak wydawnictwo przechodzi całkowicie pod kierownictwo „Okrainnego sojuza”, którego zadaniem jest szerzenie antagonizmów narodowościowych i wyznaniowych na kresach.

Straszny wypadek samobójstwa wydarzył się dnia 27-go marca r. b. na dworcu kolei w Kijowie. Cierpiący od pewnego czasu na rozstrój umysłowy 27-letni maszynista E. Wawreniuk, przechodząc koło parowozu, przygotowanego pod pociąg kursyński, wszedł nań po schodkach, i, otworzywszy drzwi od pieca, rzucił się w płomienie głową naprzód. Gdy zagaszono ogień, zdolano już tylko wydobyć nogi nieszczęśliwego, pozostałe na zewnątrz pieca.

Podkop w więzieniu. W więzieniu gubernialnym w Kownie w dniu 26-ym z. m. wykryto podkop, wśród okoliczności następujących: naczelnik więzienia, otrzymawszy od policji miejskiej wiadomość o dokonywanym przez więźniów podkopie, w celu ucieczki, rozciągnął bacznego dozór i zauważył, że podkop ciągnie się od strony piekarni więziennej. Dnia 26-go z. m., rano niespodzianie z dozorcami wpadł do piekarni i spostrzegł pod kotłem otwór, mający około 12 cali w średnicy, a w głębi kanału więźnia Urmana, zajętego odkopywaniem ziemi. Podkop miał już 9 sążni długości i ciągnął się w kierunku mieszkania naczelnika więzienia, oraz podwórka, wychodzącego na ulicę Adama Mickiewicza. Ziemię wynoszono w workach i zsypywano do kotła z popiołem, przykrywającego otwór. Pozostawało jeszcze przekopać pięć stóp.

Wykrycie szantażu w Kijowie. Sporo hałasu narobiło niedawno w Kijowie aresztowanie eleganckiej, młodej już kobiety, p. N. Biedrowej. Aresztowanie poprzedziła rewizja w mieszkaniu p. B., w domu przy ul. Nesterowskiej nr. 40, dokąd w tym celu przybył sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, p. Nowosielski. Jak się później okazało, czynności te wywołane zostały oskarżeniem p. B. o skradzenie b. ministrowi spraw wewnętrznych, posłowi nadzwyczajnemu przy dworze tureckim, hr. N. Ignatiewowi, ojcu obecnego gubernatora kijowskiego, weksli na sumę 40,000 rb.

Pani N. Biedrowa długie lata była w bliskich stosunkach ze znanym dobrze Kijowowi J. Hryniewieckim, który bardzo długo był głównym administratorem dóbr hr. Ignatiewa, posiadał jego zaufanie i w ręku swym miał pieniądze dokumenty hrabiego. Gdy w zeszłym roku p. Hryniewiecki w Grand-Hotelu zachorował, pani B. zaczęła go pielęgnować i wtedy przypuszczalnie zdołała zabrać weksle. W sierpniu H. zmarł, w parę miesięcy potem weksle przedstawione zostały do dyskonta. Sprawa byłaby się załatwiła z pomysłnym skutkiem dla p. B., ale na scenę wystąpił niejaki Szalajew. Był on świadkiem całego szeregu podejrzanych czynów p. B. u łoża umierającego p. H. i teraz oświadczył o tem. Rewi-

zja u p. B. dała poważne rezultaty: oprócz mnóstwa papierów urzędowych, które „przez pomyłkę” wpadły w ręce p. B., sędzia śledczy znalazł akt zastawowy na jeden z majątków hrabiego. W końcu p. B. aresztowano i odesłano do cyrkułu starokijowskiego. Aresztowanie wywarło na nią silne wrażenie.

Po spisaniu zeznań postanowiono wypuścić p. B. za poręką jednego z jej synów—podprokuratora sądu okręgowego w Żytomierzu; ponieważ wszakże p. B., jak się okazało, posiadała paszport zagraniczny, zażądano złożenia kaucji w kwocie 40,000 rb. i dopiero wtedy wypuszczono panią B. na wolność.

Sledztwo w toku.

Teatr Wielki.

We Wtorek, 7 Kwietnia r. b. o godz. 8-iej wiecz. — odbędzie się na rzecz „Wykładów naukowych”

ODCZYT

LEO BELMONTA

p. t. Proces ogółu polskiego z poezją XIX wieku.

Bilety w rozmaitych cenach nabywać można wcześniej w „Łódzkiej wypożyczalni książek”, ul. Andrzeja № 5, a w dzień odczytu od godz. 3 po poł. przy kasie teatralnej. 569-2-1

Piotrkowska № 200.
Lecznica Zębów
M. EPSZTEIN-RIESNIK.

Plomby złote, porcelanowe i t. d.
Zęby sztuczne na złocie, kauczuku z podniebieniem lub bez.

Poprawki sztucznych zębów na poczekaniu.
Konsultacya 30 kop. 97-102

HENRYK JAROSZEWSKI

lekarz weterynaryi.

Nowo-Targowa № 18 m. 5. 429-102

KEFIR

w najlepszym gatunku wyrabia i sprzedaje P. PATZER, PASAŻ-MEYERA 5 m. 5. Zamówienia załatwia się prędko i ze starannością.
Dostawa do domów. 89-d

Parisienne.

Powróciłam z Paryża — przywiozłam najnowsze modele kapeluszy.

Warszawa, Wspólna 13 m. 5. 555-2-1

SPECYALNA
Pracownia zębów sztucznych

PAŃSKA Nr. 75

456-3-3 Bolesław Juszcakiewicz.

Dentyści-Lekarze

Ad. i L. Żadewicz

Piotrkowska Nr. 120.

Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu; złote korony, zęby sztuczne z podniebieniem i bez, plomby porcelanowe i złote.

Piotrkowska 120. 160-r

FABRYKA GILZ

JANA MARCHELSKIEGO W WARSZAWIE.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. moich odbiorców, iż wyłączną sprzedaż gilz mojej fabryki na Łódź i okolice powierzyłem firmie wyrobów tytoniowych

JOZEF DRABIKOWSKIEGO w Łodzi. Piotrkowska № 103.

Z wszelkimi obstalunkami proszę tylko tam się zgłaszać.

Z poważaniem J. Marchelski.

537

№ 3049.

Obwieszczenie.

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

w zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1) pod № 805e. przy ul. Pańskiej, przez Icka Kohna, pierwotna rb. 21,000;

2) pod № 570/571 przy ulicy Piotrkowskiej, przez rodzinę Seliger i Kahl, pierwotna rb. 43,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 4 kwietnia 1908 r.

574-1

462-3



NOWOSCI WIOSENNEJ
w stylu zakopiańskim
jako to: peleryny, guńki, serdaki — poleca
HELENA LIPINSKA
Przejazd 35, gł. poczta.
miesz. 10.

Szanownych Odbiorców

zawiadamiam, że wyłączna reprezentacya moich gilz do papierosów należy do pana Stanisława Markiewicza.

Z poważaniem

WŁODZIMIERZ DZIKOWICKI.

Parowa fabryka gilz w Brześciu Litewskim.

Łódzkie Rzemieślnicze Towarzystwo
Pożyczkowo-Oszczędnościowe.

ANDRZEJA № 11.

Udziela pożyczki i przyjmuje pieniądze na oszczędność, od której płaci: 90%6

na żądanie — — — 4%

z 3-miesięcznym wymówieniem — — 4½%


z 6-miesięcznym wymówieniem — — 5%

z rocznym wymówieniem — — 6%

Biurowo T-wa otwarte od g. 10 do 1 rano i od 6 do 8 wiecz.

Otrzymałem

wielki wybór najmodniejszych krajowych i zagranicznych materiałów na
Wiosenny i Letni Sezon
 na kostiumy i ubrania obstalunkowe, tak dla pań jak i panów. — W każdym wydziale składu, posiadam bogaty wybór garderoby gotowej. — Nizkie ceny i wykończenie znane są publiczności odwiedzającej mój magazyn. — Przed kupnem proszę obejrzeć wystawione w moim lokalu
Mody wiosenne, bez obowiązku kupna.
Emil Schmechel, Łódź, Piotrk. 98.



№. 124. PIOTRKOWSKA dom Tischera, I piętro. №. 124.

Pierwsza Chrześcijańska Lecznica
 chorób zębów i jamy ustnej
 otwarta od 10 rano do 7 wiecz. Konsultacja 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r104

№. 124. PIOTRKOWSKA dom Tischera, I piętro. №. 124.

Dr. J. Grabowski
 spec. chorób gardła, nosa i uszu
 przeniosł się na ulicę Piotrkowską 145, m. 3
 i przyjmuje codziennie od 4 do 7 po poł., w niedziele i święta od 4 do 5-ej po poł. 491-r

Dr. I. Silberstrom
 ul. BENEDYKTA 7 (róg Promienady).
 Specjalista chorób wenerycznych i moczopłciowych, skóry i włosów. Leczenie elektrycznością i radykalne usuwanie zbytecznych włosów z twarzy.
 Przyjmuje od 8-11 i pół rano i od 4-8 wiecz., panie od 4-5. 124

Dr. Edward Mittelstaedt
 powrócił
 mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
 przyj. od 8-9 1/2 r. i od 5-6 1/2, pp.
 Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429-r

Dr. A. STEINBERG
 BENEDYKTA 3
 Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i t. p.). Leczenie masażem (wibracja), elektrycznością (usuwanie włosów z twarzy za pomocą elektrolezy).
Gabinet Rentgenowski, (leczenie promieniami Rentgena exen'y, lupus'u, favus'u i t. p.) 1280-r

Dr. Henryk GOLDBERG
 Zielony Rynek 6. 91-r
 Choroby chirurgiczne.
 Przyjmuje 2 1/2, 4 1/2 i 7-8 po p.

Dr. D. Helman
 Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła.
 Przyjmuje od godz. 10-12 r. i od 4-7 w. MIKOŁAJEWSKA 4, ohok Dzielnej. 762

Dr. Jelnicki
 ul. Andrzeja 7.
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 Od 8-10 r., 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 r. 1463r

Dr. Stanisł. Piekarski
 choroby weneryczne i skórne
 przyj. od 9-10 r. i od 5-7 w. ROZWADOWSKA 6. 1331-r

Dr. Feliks Skusiewicz
 Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
 Przyjmuje od 9-10 rano i od 4-8 wiecz. W niedziele i święta od g 10-1 po poł. 507-4

Dr. St. LEWKOWICZ
 Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
 Zachośnia 33 (obok Lombar. akc.)
 Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 1147r

Dr. Ark. GOLDENBERG
 mieszka jak dawniej Widzewska 106A
 Chor. wewnątrz., dzieci i akuszerya.
 Przyj. od 5-7 po połud., w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. 36-r

Dr. B. Rejt,
 ul. ŚREDNIA № 5. 149r118

Dr. H. Rosenthal
 Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe i zakaż.)
 KONSTANTYNOWSKA 7. 1415r
 Godz. przyjęć od 9-10 i od 5-7.

Dr. S. SZNITKIND
 mieszka obecnie na Średniej № 2
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
 Leczenie elektrycznością i masażem.
 Przyjmuje od g. 8-11 1/2 rano, od 5-8 1/2, wiecz. 469 r-242

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni
 Choroby kobiece i akuszerya
 Piotrkowska 121 502-r
 Przyjmuje do 11 r. i od 3-5 p.p.

Dr. L. PRYBULSKI
 CHOROBY WŁOSÓW. SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
 Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 5-6 po poł. 1420-r
 Ul. Pofudniowa № 2.

Dr. Bronisł. Neufeldówna
 Chor. kobiece i akuszerya
 przyjmuje rano od g. 9-10, po poł. od 4-6. 447-107
 Krótka 5, 1-e piętro.

Dr. Rosenblatt
 specjalista chorób uszu, nosa i gardła.
 Piotrkowska 35.
 przyjmuje od 10-11 rano i 5-7 po poł. w niedziele od 10-11 r. i 3-4 p.p. 1636r

Dr. A. GROGLIK
 Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5.
 Od 8 1/2-11 1/2 r., 6-8 wiecz., panie 5-6 po poł. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1568 d

Dr. S. KANTOR
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.
 Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. L. KLACZKIN
 Konstanytnowska 11.
 Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
 Przyjmuje od g. 8 1/2-1 rano i od 5-8. panie od 4-5. 1070 r

Wagner

Kaucyonowane biuro rekomendacyjne, Warszawa, ul. Rysia № 5, tel. 189.99. Poleca nauczycieli, nauczycielki wysoko wykształconych, bony cudzoziemki, ochroniarki, agronomów, ekonomów, pisarzy, buchalterów, leśników, gorzelańskich, ogrodników, gospodynie.
 Świadczenia sprawdzane. 1725/24

Poszukiwana jest przez brata Stefania z Łabędowiczów Tokarska, stała mieszkanka Włocławka. 509

Wyszła z druku powieść p. t.
„KŁAMSTWO“
 Matyszek-Majewskiej.
 Do nabycia we wszystkich księgarniach. 516-3-3

Sagrada Barber



Przeciwno chronicznemu i zwyktemu zatwardzeniu, przeciwno rozstrojowi żołądka, skłonności do tycia i hemoroidom lekarze rekomendują
Sagrada Barber jako środek delikatnie regulujący i przeczyszczający. SAGRADA BARBER oczyszcza krew, wzmacnia żołądek i organy trawienia. SAGRADA BARBER zawiera wszystkie działające pierwiastki kory CASCARA SAGRADA. Doza: 1-3 sztuk wewnętrznie. Działa po 10-12 godzinach.
 Dla uniknięcia niemiłych nieporozumień prosimy żądać **Sagrada Barber** koniecznie w oryginalnych pudełkach, zawierających po 40 lub 20 sztuk. 225-18-10

Remiza i kantor przewozowy „SAFEBON“
K. SZAFRANOWSKI i S-ka
 Konstanytnowska № 14, przy teatrze Wielkim Sellina, Filia: Piotrkowska № 133. Telefon № 11 24
 Przeprowadzki kryjnymi meblowymi wagonami i reserwowymi wozami, opakowania i przechowanie mebli. Ekspedycje towarów na kolej. Wynajem karet i powozów na śluby, spaceru i małówek. Ceny przystępne. 533-104

Wiśniowa Góra. LETNIE MIESZKANIA
 do wynajęcia. Cztery pokoje umeblowane, kuchnia, wana, lodownia, ogród owocowy.
 ANDRZEJA 5, Czytelnia. 550 3-2

Najnowsze i najmodniejsze materiały na sezon wiosenny i letni już nadeszły do składu.
 218-10-4 **G. Rimpel,** ul. Dzielna 3 II piętro front.

Udziela się lekcyi gry na mandolinie i mandoli.
 Konstanytnowska 7 m. 23 między 2-3 po południu. 510

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI
Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY D. MAZURKIEWICZOWEJ
 Przejazd 12 m. 14,
 w podwórzu, w oficynie II piętro przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.
 Przyjmuje się uczennice.

Do sprzedania lub wydzierżawienia **posesya** zaraz. Obecna z 4 pokojów i kuchni, stajania na 20 koni, kuznia i wystawy z całym podwórzem.
 WIDZEWSKA № 99 524 3-3

Uczeń prof. Berendta
 udziela lekcyi muzyki na mandolinie spec. skrzypce.
 Przejazd 19 m 9 426-157

Żelatynę
 w różnych gatunkach do sprzedaży hurtowej poleca
 Edmund Bogdański, Łódź,
 Krótka 11, telef. 1126. 505 6-4

Czysty miód
 jest do sprzedania na beczki, pudy w sklepie kolonialnym I. Kretschmera, Widzewska nr. 147. Tamże świeże ryskie masło. Kupcowie otrzymują rabat 534 3-3

Inowłódz nad rzeką Pilicą
 letnie mieszkanie umeblowane, lekarz, apteka, restauracja, pensjonat.
 Wiadomość u właściciela, Zielona II. 452-6 5

Do sprzedania zaraz Magazyn ubiorów dziecięcych
 z ogólnie znaną i dobrze prosperującą, dziesięcioletnią firmą.
 PIOTRKOWSKA 89 mieszka. 3. 553-3 2

Do wynajęcia
 elegancki lokal, przy ul. Wólczańskiej № 27, składający się z 7 pokoiów z wszelkimi wygodami od 1 lipca r. b. lub zaraz.
 Wiadomość: Piotrkowska 51 u rządcy 551-3-2

MIESZKANIA do wynajęcia, składające się z 3, 2 i 1-go pokoju z kuchnią (wodociąg), na ul. Zielonej № 53, od 1-go lipca r. b. Wiadomość u p. Danziger, Średnia 40, od 1-2 1/2 i od 7-9 wiecz. 560 3-2

Krawiec damski pierwszorzędnym **KATOLIK** z Warszawy robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólne. Wykonczenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzono. **Spacerowa 31. 195r**

ELEGANCKO I NIEDROGO można się ubrać
 w magazynie ubiorów męskich **Juliana Kozłowskiego,** 1448r Nowy-Rynek № 2, parter.

Do wynajęcia
 od 1-go lipca różne mieszkania w okolicy Górnego Rynku. Wiadomość Andrzeja 53 m 20. 539-4-4

Poszukuje się **Pokoju na wsi** na miesiąc 17-24 z życiem, w okolicy 10-4 dogodnej komunikacji, w woju z wyszczególnieniem 28. pod „R. SI“

„ZAWIADOMIENIE“
 Z powodu zmiany niniejszym prosimy o przedstawienie pretensyi do kwietnia 1903 r., gdyż w tym terminie wszelkie reklamacje nie będą uwzględniane.
Spółka Komandytowa-Firmowa Piotrkowska № 261. 5403-3

№ 2822.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, iż niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1907 roku, z zaległością, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające od godz. 11 z rana w kancelaryi wydziału hipotecznego przy ul. Średniej pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod № 30 przy ulicy św. Jakuba, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11 500, od której zaległość wynosi rb. 690 kop. 07, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,300; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 17,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 czerwca 1908 r. przed notaryuszem Julianem Łada.

2) pod № 134 przy ulicy Podrzecznej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 6,700, od której zaległość wynosi rb. 402 kop. 91, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,340, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 10,050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9 (22) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

3) pod № 288ap przy ulicy Szkolnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rubli 521 kop. 37, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9 (22) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

4) pod № 423 przy ulicy Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,500, od której zaległość wynosi rb. 603 kop. 68, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,300; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 17,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9 (22) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

5) pod № 490/1 przy ulicy Południowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 61,000, od której zaległość wynosi rb. 2,816 kop. 39, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 12,200; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 91,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9 (22) czerwca 1908 r. przed notaryuszem Józefem Żyzniewskim.

6) pod № 559e przy ulicy Głównej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 18,600, od której zaległość wynosi rb. 1,042 k. 23, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,720; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 27,900; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (23) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Julianem Łada.

7) pod № 698 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 29,900, od której zaległość wynosi rb. 1,386 kop. 52, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 5,980, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 44,850; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (23) 1908 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

8) pod № 787n przy ulicy Zielonej obciążona pożyczką Towarzystwa rub. 17,000, od której zaległość wynosi rb. 873 k. 30, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,400 licytacja rozpocznie się od sumy rb. 25 500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (23) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

9) pod № 787жж przy ulicy Luizy obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 13,900, od której zaległość wynosi rb. 736 k. 28, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,780; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 20,850; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (23) czerwca 1908 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

10) pod № 795d przy ulicy Benedykta, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 18,000, od której zaległość wynosi rb. 1,021 kop. 49, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,600, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 27,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (23) czerwca 1908 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

11) pod № 817ę przy ulicy Miłsza obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 41,800, od której zaległość wynosi rb. 3,605 kop. 28, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 8,360, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 62,700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (23) czerwca 1908 r. przed notaryuszem Walerianem Rybarskim.

12) pod № 1087c przy ulicy Orlej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,000, od której zaległość wynosi rb. 260; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 16 500;

termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) czerwca 1908 r. przed notaryuszem Julianem Łada.

13) pod № 1096a przy ulicy Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 19,000, od której zaległość wynosi rb. 911 kop. 10, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,800, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 28 500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

14) pod № 1097/97d przy ulicy Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 20,000, od której zaległość wynosi rub. 879 kop. 46, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 4,000; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 30,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

15) pod № 1097c przy ulicy Nawrot, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 13 400, od której zaległość wynosi rubli 678 kop. 82, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,680; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 20,100; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

16) pod № 1108 przy ulicy Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 28,000, od której zaległość wynosi rb. 2,143 kop. 04, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 5,600, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 42,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) czerwca 1908 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

17) pod № 1188 przy ulicy Targowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 23,000, od której zaległość wynosi rubli 1,107 kop. 71, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 4,600; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 34,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Walerianem Rybarskim.

18) pod № 1347 przy ulicy Krutkiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 17,700, od której zaległość wynosi rubli 941 kop. 83, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,540, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 26,550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

19) pod № 1356 przy ulicy Dzielnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rb. 759 kop. 62, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) czerwca tego 1908 roku przed notaryuszem Józefem Żyzniewskim.

20) pod № 1433a przy ulicy Widzewskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 40,000, od której zaległość wynosi rubli 2,607 kop. 69, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 8,000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 60,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) czerwca 1908 r. przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

21) pod № 1437d przy ulicy Skwerowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 31,000, od której zaległość wynosi rb. 1,674 kop. 83, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6,200; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 46,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

22) pod № 128 przy ulicy Podrzecznej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 21,100, od której zaległość wynosi rubli 2,451 kop. 70; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,220; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 31,650; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

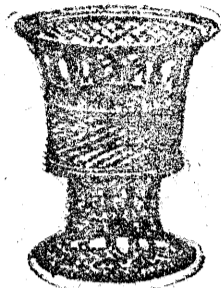
23) pod № 355 przy ulicy Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 9,000, od której zaległość wynosi rubli 557 kop. 45, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,800, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 13,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 4 (17) marca 1908 roku. 458-3-2

— ISTNIEJĄCY OD 18 LAT —

ZAKŁAD OGRODOWY,
ARTYSTYCZNY I HANLOWY
F. KUCZYŃSKIEGO,
KONSTANTYNOWSKA 19,
poleca na sezon wiosenny
świeże nasiona znanej do-
broci, oraz bukiety, wieńca, deko-
racje balowe, ślubne i pogrzebowe,
wszelkie roboty wchodzące w za-
kres kwiaciarstwa, codziennie ze
świeżych kwiatów.
Polecam się łaskawym wzglę-
dom Sz. Publiczności.
Z wysokim szacunkiem
F. Kuczyński.
158:129



FABRYKA
Bambusowo-koszykarska
Walentego
Przybysza
w Łodzi, Widzewska 5,
(róg Średniej).
Nagrodzona wieloma medalami.
Specjalność: Kosze do fabryk.

Wyrobiam:
Meble bambusowe pinsem kryte,
Meble bambusowe matą kryte,
Bambusowe etażerki,
Bambusowe stoły do kwiatów,
Bambusowe garnitunki dziecięce,
Bambusowe parawany,
Bambusowe ekrany,
Kosze do podróży,
Kosze do bielizny,
Kosze do papieru, kosze walizkowe,
Kosze do żywych kwiatów,
Kosze do robionych kwiatów,
Meble ogrodowe, mebelki dla lalek,
Koszyczki do bułek,
Kosze wszelkiego gatunku na ob-
statalunek gotowe dla pp. wiekarsów.
Pilia na Nowym Rynku, w
jatkach 1, 2, 3, oraz fabryka na
Widzewskiej № 5 przyjmuje
wszelkie obetalunki, z dokładnem
wykończeniem, po możliwie naj-
niższych cenach. 1931—r14

Nowość!

Metoda prof. Kazimierza
Lewanskiego, cena 5 rubli;
5 lekcji bezpłatnie. Dostać
można we wszystkich księ-
garniach i szkołach kraj-
u i szycia u **Annę Szna-
der, ul. Andrzeja 141.**
Lekcyi udziela się także.
Fasony papierowe według
miary. 85—r-7

BABKI
znakomite parzone
Babki
czekoladowo-
razowe.
Placki
mazurki, ciastka
kruche, bezy, buł-
oczki domowego pie-
czywa (na obetalunki).
Konstantynowska 57
miesz. 18. 441-30-15

SKŁAD MASŁA

Piotrkowska Nr. 117
Otrzymuje obecnie zwiększone transporty masła
w różnych gatunkach.
Ceny niższe!
Tamtę Miodu i funty.

Szynki

litewskie, jako też i tutejsze w
wielkim wyborze, od 6 funtów,
wędlna wszelkiego rodzaju, węd-
zone mięso, solone i wędzone
mięso cielęce, świeże, jako też
topione MASŁO. Wszystko po ni-
ższej cenie. 470 3-3
E. Arndt, Targowa 78.

od rb. 2.50,
od rb. 2.
od rb. 2.50,
apteczki w stylu kaplań-
skim oraz materyały najnowsze
na ubrania męskie, kostiumy i
okrycia damskie mającej sprze-
daje w mieszkaniu **AJFER,**
Piotrkowska 64 (2-gie podwórze,
parter. 515-3-2

SŁUCHAJCIE!

Angielskiej Ultramariny do Bielizny

SŁUCHAJCIE!

BRITANIA

The English Ultramarine Company Manchester

a stale tylko angielską ultramarynę używać będziecie. Żadna farbka nie daje tak pięknego, subtelnego koloru, jak **Angielska Ultramarina Britania**, a co to za nieopisana rozkosz dla każdej z pań gospodyń mieć bieliznę o wytwornym, pięknym wyglądzie! Nie mówimy wcale o oszczędności przy praniu, ponieważ ultramariny **Britania** potrzeba znacznie mniej, aniżeli każdej innej.

Kto nadesłże nam swój adres, otrzyma próbę tej ultramariny natychmiast bezpłatnie. Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i mydlarniach w Warszawie i na prowincyi. Skład główny: Dom Handlowy Kecher i Wyganowski, Warszawa, Żelazna Brama 6. **Warszawska Uczniowska Spółka Handlowa, ODDZIAŁ w ŁODZI, CEGIELNIANA 26.** 568-3-1

1861. 1865. 1870. 1882. 1896.

Świece Stearynowe

Stołowe, Kościelne i Synagogałne

HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO TOWARZYSTWA

Br. Krestownikow

w MOSKWIE.

Wyłączna sprzedaż na **WOGAU i S-ka w Warszawie.**
Królestwo Polskie u
W Łodzi na składzie: 1) u p. Rudolfa Zięglera, Wschodnia 32 2) p. A. Schilde, Południowa 63. 3) u p. Sz. M. Milradt, Stary Rynek 10 345-8-7

Place budowlane

wraz z budynkami mieszkalnymi w najpiękniejszym punkcie miasta, tanio do sprzedania.

Wiadomość w admin. „Rozwoju”. 448 4-2

Zawiadomienie!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientkę, że z dniem 1 kwietnia opuszczam zajmowaną posadę krojeżego w Stowarz. „Zgoda”, a z dniem 1-go lipca otwieram własny

ZAKŁAD KRAWIECKI

przy ul. Piotrkowskiej № 73, II piętro, front, obecnie ulica Juliusza № 11 m. 53. Polecając się nadal łaskawym względem, pozostaje z poważaniem

A. ANTCZAKOWSKI.

Skład Win M. D. Okojowa, Dzielna № 11.

Wina bez alkoholu i zabarwienia sztucznego od kop. 40 do rubli 2 za butelkę. Wszystkie znajdujące się w m. im. składzie win: Nr. Nr. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 białe i czerwone zostały zanalizowane w „Laboratorium Chemicznym i Fizyologicznym Zjednoczonych Chemików” i uznane przez to Laboratorium za naturalne bez zafałszowań i dodatku alkoholu, na co posiadam odpowiednie świadectwo. Niezależnie od tego mam na składzie wybór koniaków ruskich i zagranicznych oraz rozmaitych wódek słodkich różnych firm znanych, jak również i artykuły spożywcze jedynie uznane w całej Rosyi. Skład posiada również pływaki i oliwę do lamp własnego wyznalazku, opatentowane 1901 roku za № 7039, które palą się do 30 godzin bez kopcju i swędu. Pływak z knotem kosztuje 6 kop., a oliwa 20 kop. za funt. Rzecz godna zaprowadzenia w każdej rodzinie. Pływaki i oliwę można dostać u mnie, jako w składzie, a oprócz tego w Łodzi w następujących sklepach: Piotrkowska 291, Konstantynowska 13, Franciszkańska 61, Chojny 45, Sw. Anny 22, Sosnowa № 13, Mikołajewska 69, Spacerowa 7, Przędzalniana 56, Kałna 52. Knotki bezpłatnie. 1536-122

Skład win M. D. Okojowa, Dzielna № 11.

Wina Chasta

WINA CHASTA

Wina Chasta

Tegoroczny rabat Wielkanocny

jaki dają od dnia 1-go do 12-go kwietnia, wynosi:

Przy zakupie 10 butelek 10% rabatu
” ” 15 butelek i więcej 15% rabatu

Winnica „Chasta” Gursuf na Krymie G. R. Biedermana

Skład: Łódź, ul. Piotrkowska № 99. 542-4-2

Są do wynajęcia

różne LETNIE MIESZKANIA w Lisowicach,

składające się z 3, 4 pokoiów z wszelkimi wygodami, kompletnie umeblowane. Las, woda i park dla użytku letników. Miejscowość sucha, lesista, 15 minut końmi do do stacji Koluszk. Wszelkie produkty spożywcze otrzymać można na miejscu. Wiadomość u W-go I. GLANTZA, ulica WSCHODNIA 59, codziennie między 2 a 3 po poł. 512-5-4

Po za konkurencją.**Teatr „BELL-VUE”.**

Jedyny w Łodzi pod względem piękności, wielkości, bogactwa, oświetlenia i wytworności.

40 MIKOŁAJEWSKA 40 (obok Parku).

PROGRAM:

I część
Podróż nokoło świata w automobilach:

- 1) Odjazd z Paryża do Havru,
- 2) Odjazd z Havru (z natury).
- 3) Epizod z wojny Szwedzkiej (dramat). 559-2

II część

- 4) Ręka złodzieja (komedia).
 - 5) Budnik winien (komedia).
 - 6) Pamięć ukochanej córki
 - 7) Zawalowana dama.
- Dwa nowe śpiewające obrazy. Jedyny kinematograf przedstawiający śpiewające, mówiące, gestykujące obrazy. — Początek przedstawienia codziennie o godz. 4-ej po poł., a w niedziele i święta od godz. 12 w poł. do 11 wiecz.

Wróżka

prawdziwa, zadawalna, wszystkich, wróżki przeszłości i przyszłości. Ulica ZGIERSKA Nr. 5 m. 18, front. 635-6-3

MARTYN GAGANASZWILI

vis-a-vis TEATRU SELLINA. — KONSTANTYNOWSKA 13

Skład Win Koniaków i różnych słodkich Likierów zagranicznych. Russkie wina od 35 kop. do 2 rb. za butelkę. № 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, a także i zagraniczne WINA po różnych cenach. KAWIOR astrachański otrzymujemy dwa razy tygodniowo świeży. Skład WIN i KONIAKÓW M. Gaganaszwilli.

KTO dobrą HERBATĘ chce pić?

niech kupuje tylko herbatę Towarzystwa

„KARAWANA”

dawniej Wogau & Co w MOSKWIE.

Dla smakoszy poleca się następujące gatunki:
№ 51a rb. 2,40, № 52a 2,20, № 53a 2,00.

Dostać można we wszystkich sklepach kolonialnych.
Repr. na Łódź i okolice: Franciszek Giwela, Południowa

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA”
ul. Spacerowa № 34.

Włocławski i angielski, profesorów Rausela i Thorntona, wykonywa wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich.
ŚLYNNE NA CAŁYM ŚWIECIE ZIOŁA Z GÓR NARCU.
(Dr. Laurer Harzar Gebirgsteer). Wielką zasługą dr. Laurera wobec ludzkości jest jego idealnie pomyślany dobór ziół z gór Harcu, zawierający wszystko, co do utrzymania organizmu w równowadze potrzebne. Natura zaś wyposażyła góry Harcenskie w zioła rzadkie i tak doborowego gatunku, że chociaż niektóre z nich rosną i w innych miejscowościach, to jednak w porównaniu z Harcenskimi wcale pod uwagę brać nie mogą, dlatego też zioła Laurera są zalecane przez powagi lekarskie i słyną na cały świat. Napój z nich przyrządzony i przyjmowany w ilości 2-3 filiżanek tygodniowo, leczycy: wyrzuty liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, artretyzm, cierpienia żołądka i t. p. przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i cholery.

Cena pudełka 1 rb., pół pudełka 50 kop.
UWAGA. Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest następującą etykietą: Przedstawiciel na Królestwo Polskie i Rosyę: **Józef Grossman, Warszawa, Sińska 33-a. Telef. 184-44.** jak również naklejona marka: Przedstawiciel na gubernię Piotrkowską **L. Wagner, Łódź, Mikołajewska 13.** Pudełka ziół nie zaopatrzone we wspomniane znaki, uważać należy za naśladownictwa, które nikomu ugił nie przyniosą, a szkodę wyrządzą, dlatego też wystrzeżenie się należy fałszyfikatów w podrabianych etykietach. Zamieszczone wysyła się za zaliczeniem pocztowym od 1 rb., z dołączeniem kosztów przesyłki. 1913-25-